

Banki drenują kieszenie Francuzów

22 marca 2018

Działające we Francji banki coraz chętniej sięgają do kieszeni swoich klientów. W ciągu ostatnich pięciu lat same opłaty za prowadzenie konta bankowego wzrosły blisko trzykrotnie, zaś ich podwyższenie nie ma większego uzasadnienia poza faktem, iż instytucje finansowe chcą odbić sobie na zwykłych Francuzach efekty spadających stóp procentowych, ale większość osób zapowiada rezygnację z kont po kolejnych zmianach cen.

Francuskie media zauważają, że pozornie klienci francuskich banków nie odczuwają skutków podwyższania cen, ponieważ z reguły nie zwracają uwagi na sumy pieniędzy, jakie te instytucje ściągają z ich kont za samo ich prowadzenie. Z tego powodu w ciągu ostatnich pięciu lat samo ich posiadanie podrożało blisko trzykrotnie, stąd średnia opłata za samo prowadzenie rachunku wynosi blisko 18,5 euro rocznie, przy 6,6 euro w 2013 roku, zaś w niektórych bankach trzeba zapłacić nawet 70 euro rocznie.

Samo podwyższenie opłat za posiadanie konta bankowego nie ma większego uzasadnienia, zwłaszcza, że większość banków pobiera jeszcze opłaty za wypłacanie pieniędzy z bankomatów, przelewy, czy też nawet składki członkowskie. Tym niemniej sektor ten chce odbić sobie spadające stopy procentowe, a to oznacza dużo mniejszą marżę za udzielane kredyty. Ponadto po kryzysie finansowym z 2008 roku instytucje finansowe znacznie ostrożniej podchodzą do kwestii udzielania pożyczek, stąd też mają z tytułu ich spłaty mniejsze wpływy.

Jednocześnie prawie dwie trzecie Francuzów twierdzi, że w przypadku dalszych podwyżek opłat zrezygnują z posiadania konta w swojej dotychczasowej instytucji. Problem polega jednak na tym, iż konkurencja w sektorze bankowym we Francji

oferuje nie tyle mniejsze opłaty z tego tytułu, co dużo
powolniejsze zwiększanie obciążeń.

Na podstawie: Francetvinfo.fr, Europe1.fr, Ndf.fr

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)